Sygn. akt III Ca 712/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SO Katarzyna Kwilosz-Babiś Sędzia SO Urszula Kapustka Sędzia SR del. Rafał Obrzud
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2020r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa G. P. i J. P.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 21 maja 2019 r., sygn. akt I C 280/18

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

(...)

Sygn. akt III Ca 712/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 16 stycznia 2020 r.

Powodowie G. P. i J. P. domagali się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 7633,10 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 8 września 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. Powodowie wnieśli również o zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2019 r., sygn. akt I C 280/18 Sąd Rejonowy w Limanowej w pkt. I zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 7633,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 8 września 2016 roku do dnia zapłaty; w pkt. II kosztami procesu obciążył stronę pozwaną i zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 2772,75 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w pkt. III zwrócił powodom solidarnie kwotę 82 zł tytułem zwrotu nadpłaconej opłaty od pozwu oraz kwotę 344,25 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

Podstawą faktyczną takiego rozstrzygnięcia stały się następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

Strony łączyła umowa ubezpieczenia Autocasco, potwierdzona polisą ubezpieczeniową (...), z wariantem serwisowym, ze zniesionym udziałem własnym w szkodach kradzieżowych, o sumie ubezpieczenia 61 658 zł wraz z Ogólnymi Warunkami Umów o symbolu (...). Okres ochrony ubezpieczeniowej rozpoczął się 2 lipca 2016 r. i trwał do 1 lipca 2017 roku.

G. P. w dniu 8 sierpnia 2016 r. pozostawił samochód (...) na parkingu przy lotnisku K. (...). Powód wraz z żoną udał się w podróż samolotem. W dniu 15 sierpnia 2016 roku, w godzinach wczesnoporannych, przed wschodem słońca, powód powrócił doP. i udał się z lotniska na parking. Na miejscu zastał uszkodzony samochód, wyrwany zamek, otwarte auto i skradzione elementy wyposażenia (elektroniczne wyposażenie deski rozdzielczej – kokpit sterujący – panel nawigacji i klimatyzacji). Powód zgłosił zdarzenie parkingowemu, który poinformował go, iż parking nie jest strzeżony i podmiot który prowadzi parking nie ponosi odpowiedzialności za takie zdarzenia. Auto powoda nadawało się do jazdy, powód odjechał z parkingu po żonę i powrócił do L..

Tego samego dnia G. P. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi. W dniu 18 sierpnia 2016 r., miały miejsce oględziny samochodu, powód wypełnił wówczas odpowiedni formularz. W dniu 22 sierpnia 2016 roku strona pozwana poinformowała G. P., o odmowie wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu wskazała, że powód nie zawiadomił policji, a tym samym ograniczył prawa do dochodzenia roszczeń w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego za powstanie szkody.

W dniu 26 sierpnia 2016 roku G. P. zawiadomił KPP L. o kradzieży z włamaniem do jego samochodu. W wyniku przeprowadzonych czynności dochodzenie w sprawie kradzieży po uprzednim włamaniu do samochodu marki A. zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

Na skutek włamania i kradzieży powodowie ponieśli szkodę w wysokości 7719,00 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy powołując się między innymi na przepis art. 805 k.c. wskazał, że powództwo w całości zasługuje na uwzględnienie. Poza sporem było, iż strony związane były stosunkiem prawnym nawiązanym zawarciem umowy Autocasco, uzupełnionym treścią Ogólnych Warunków Umów stosowanych przez pozwaną spółkę. Ryzyko kradzieży z włamaniem było objęte zawartą pomiędzy stronami umową (§ 1 ust.1, § 3 ust. 5, § 4, § 5, § 8 OWU). Zgodnie z § 39 ust.1 pkt 4 OWU, AC do obowiązków ubezpieczonego należy niezwłoczne powiadomienie policji o każdym zdarzeniu, które mogło powstać w wyniku przestępstwa lub wykroczenia (w tym także w wyniku wandalizmu), oraz złożenie wniosku o ściganie osób odpowiedzialnych za powstanie szkody. Niewątpliwie powód nie wykonał niezwłocznie wskazanego obowiązku, tj. nie powiadomił policji o zdarzeniu bezpośrednio po jego wykryciu, na co powołała się pozwana odmawiając udzielenia ochrony ubezpieczeniowej. W ocenie Sądu Rejonowego, zgłoszenie faktu kradzieży w dniu 26 sierpnia 2016 r. nie może być jednak uznane za takie działanie powodów, które skutkuje odmową wypłaty odszkodowania. Do włamania doszło pomiędzy 8 a 15 sierpnia 2016 r., zatem dzień ujawnienia zdarzenia nie musiał odpowiadać dniowi dokonania kradzieży z włamaniem. Przestępstwo kradzieży z włamaniem jest przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego. Ponadto postanowienia OWU należy interpretować z uwzględnieniem treści przepisu art. 827 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względom słuszności. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia

2009 r., V CSK 291/08 (LEX 484739) sąd pierwszej instancji wskazał przy tym, że ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, wynikające z postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, nie może być dalej idące, niż przewidziane w odniesieniu do tego ubezpieczenia w art. 827 § 1 i 2 k.c. Samo naruszenie postanowień OWU nie stanowi o wyłączeniu odpowiedzialności ubezpieczyciela, albowiem zachowanie to nie zostało wyraźnie ujęte w § 11 OWU, jako jedna z przyczyn wyłączenia odpowiedzialności, jak również dlatego, że zachowanie to – w kontekście przedmiotowej sprawy, nie sposób uznać za przejaw rażącego niedbalstwa. Powód G. P. zgłosił szkodę w dniu jej powstania, działał w zaufaniu do ubezpieczyciela, w czasie oględzin 18 sierpnia 2016 r. sam wypełnił w formularzu rubrykę, iż nie zawiadomił policji o zdarzeniu. Przyjęcie, że ubezpieczyciel jest zwolniony od odpowiedzialności, albowiem powodowie nie zawiadomili policji bezpośrednio po zdarzeniu, byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby powodom można było przypisać rażące niedbalstwo w toku postępowania likwidacyjnego i po ujawnieniu przestępstwa. W przedmiotowej sprawie zaniechanie niezwłocznego powiadomienia policji nie stanowiło rażącego niedbalstwa po stronie powodów. Efekt postępowania przygotowawczego – a więc jego umorzenie wobec niewykrycia sprawców – wskazuje, iż na chwilę orzekania wyczerpane zostały możliwości ustalenia osób, przeciwko którym ewentualnie przysługiwałyby roszczenia regresowe pozwanej spółki. Powodowie nie mogą być z tego powodu obciążani ciężarem naprawienia szkody, która powstała bez ich winy. Ich zaniechanie nie zwiększyło w żaden sposób rozmiarów szkody. Wobec ustalenia, iż powodowie ponieśli szkodę na kwotę 7719,04 zł (art. 361 k.c.), zasądzono na ich rzecz kwotę 7.633,10 złotych – albowiem takiej kwoty domagali się w pozwie. Kwota ta mieści się w sumie ubezpieczenia. O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 k.c. Rozstrzygnięcia o kosztach dokonał Sąd Rejonowy w oparciu o zasadę z art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości. Wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, w tym zwłaszcza:

- art. 361 § 2 k.c. oraz art. 824^1 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące odpowiedzialnością pozwanej większą co do zakresu, która przekracza wysokość powstałej szkody,

- art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie,

- art. 6 k.c. przez założenie, iż powód udowodnił wysokość dochodzonego roszczenia,

- art. 353^1 k.c. poprzez bezpodstawną ingerencję w zapisy zawartej przez strony umowy oraz błędne uznanie, że okoliczność braku niezwłocznego zawiadomienia policji o zdarzeniu nie jest okolicznością wyłączającą odpowiedzialność pozwanej;

2. istotne naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, w tym zwłaszcza;

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na wydaniu orzeczenia bez wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i dowolną oraz błędną ocenę dowodów poprzez przyjęcie, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie.

Na tej też podstawie pozwany wniósł o:

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania,

- pozostawienie rozstrzygnięcia o kosztach Sądowi I instancji;

ewentualnie o:

- zmianę wyroku poprzez oddalenie poprzez oddalenie powództwa w całości;

- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z należną opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa procesowego, wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie domagali się jej oddalenia w całości jako bezzasadnej. Nadto wnieśli o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powodów podtrzymał stanowisko wyrażone w odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe, znajdujące należyte odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach ustalenia faktyczne, wskazując dowody jakie przyjął za podstawę tych ustaleń, a przeprowadzona w tym zakresie ocena nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego. Z poczynionych ustaleń wyciągnięte zostały prawidłowe wnioski prawne i poprawnie Sąd Rejonowy zinterpretował treść oraz znaczenie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Wobec oceny, iż Sąd I instancji nie popełnił uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy ustalenia te i wnioski uznaje za własne.

Jeśli sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej instancji i aprobuje dotychczasowe ustalenia, nie musi ich powtarzać (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2007 r. II CSK 18/07, Legalis nr 165583).

Zgodnie z utrwalonym już poglądem orzeczniczym, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze przy tym z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, by postępowanie Sądu pierwszej instancji uchybiło normie art. 379 k.p.c., a tym samym doszło do nieważności postępowania.

Przechodząc zatem do konkretnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ wnioski w tym zakresie ze swej istoty determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacji. Tylko bowiem ustalenia faktyczne będące wynikiem należycie przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny co do twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Przyjmuje się, że przepis art. 233 § 1 k.p.c., określający obowiązujące zasady oceny dowodów, może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Żadnych uzasadnionych zarzutów tego rodzaju apelacja pozwanego nie posiada.

Ponadto przywołany przepis art. 233 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622).

Za bezpodstawny uznać należało też zarzut dotyczący naruszenia art. 361 § 2 k.c. oraz art. 824^1 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące odpowiedzialnością pozwanej większą co do zakresu, która przekracza wysokość powstałej szkody, art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz art. 6 k.c. przez założenie, iż powód udowodnił wysokość dochodzonego roszczenia. Wysokość szkody Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o opinię biegłego złożoną w ostatecznym kształcie w dniu 22 stycznia 2019 roku (k. 87-92), uznając ją za fachową i sporządzoną zgodnie ze standardami stosowanymi przez biegłych sądowych. Opinii tej strona pozwana nie kwestionowała. Wynika z niej, że wysokość szkody w pojeździe należącym do powodów wyniosła 7719 zł. Nie ulega zatem wątpliwości, że wysokość szkody rozumianej jako różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie (art. 361 § 1 i 2 k.c.) została przez powodów wykazana zgodnie z obciążającym ich ciężarem dowodu (art. 6 k.c.). Ustalenia tego apelujący wprost zresztą nie kwestionuje, wskazując nawet, że między stronami nie była sporna okoliczność, że powodowie szkodę ponieśli. Jak ustalono, przedmiotowa szkoda spowodowana została zdarzeniem objętym ryzykiem ubezpieczeniowym (kradzież pojazdu lub jego części - § 3 ust. 5, § 4 ust. 1, § 8 ust. 1 i 2 OWU). Wobec ustalenia, że powodowie ponieśli szkodę w podanej wysokości, Sąd Rejonowy prawidłowo zasądził na ich rzecz kwotę 7633,10 zł, albowiem tylko takiej kwoty domagali się w pozwie, sąd zaś nie wyrokuje ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Suma ta nie jest oczywiście wyższa od poniesionej (i ustalonej) szkody (art. 824^1 § 1 k.c.). Kwota ta mieści się też w zawartej w polisie sumie ubezpieczenia (61 658 zł).

Pozwany nie przedstawił żadnych twierdzeń czy dowodów na to, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Z ustaleń wynika, że powód G. P. samochód pozostawił na niestrzeżonym parkingu przy lotnisku K. (...), po czym udał się w podróż samolotem. Kiedy po tygodniu powrócił do P.i udał się z lotniska na parking na miejscu zastał uszkodzony samochód, wyrwany zamek, otwarte auto i skradzione elementy wyposażenia. Powód zgłosił zdarzenie parkingowemu. Niezwłocznie zgłosił też szkodę ubezpieczycielowi. W dniu 26 sierpnia 2016 r. o kradzieży z włamaniem (przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego) zawiadomił policję. Pozwany nie zaoferował żadnych dowodów, które uprawdopodabniałyby choćby przekonanie, że wcześniejsze powiadomienie policji wpłynęłoby na ewentualną zmianę rezultatów podjętych czynności i wykrycie sprawcy, a tym bardziej na ograniczenie powstałej szkody (art. 362 k.c.).

Całkowicie chybionym w tym kontekście jest zarzut, że dokonując zawiadomienia o kradzieży z włamaniem dopiero w dniu 26 sierpnia 2016 r. powód miałby się zrzec w całości lub części praw przysługujących mu do osób trzecich (przywołany w uzasadnieniu apelacji § 46 ust. 3 i 4. OWU). Jak zauważył już Sąd Rejonowy, przestępstwo kradzieży z włamaniem jest przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego, bez względu na wartość poniesionej szkody, zatem powodowie nie mogli „zgłaszać wniosku o ściganie" jak tego wymagał ubezpieczyciel, albowiem na oskarżycielu publicznym ciąży obowiązek ścigania takiego przestępstwa z urzędu, nie mogli też w ten sposób zrzec się swoich praw w stosunku do sprawców odpowiedzialnych za powstanie szkody. Czynienie w tym zakresie powodom jakichkolwiek zarzutów jest kompletnie niezasadne.

Przywołana w uzasadnieniu apelacji ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U.2015.1206 j.t.) została uchylona z dniem 1 stycznia 2016 roku, a zatem blisko 6 miesięcy przed zawarciem przedmiotowej umowy.

Obecnie warunki wykonywania działalności w zakresie ubezpieczeń osobowych i ubezpieczeń majątkowych reguluje ustawa z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U.2019.381 j.t.). Przepis art. 15 ust. 1 tej ustawy stanowi, że zakład ubezpieczeń udziela ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z ubezpieczającym. W przepisach ust. 3 i 5 wymienionego artykułu wskazuje się przy tym wyraźnie, że umowa ubezpieczenia, ogólne warunki ubezpieczenia oraz inne wzorce umowy są formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia umowy ubezpieczenia, ogólnych warunków ubezpieczenia oraz innych wzorców umowy sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia.

Odnotować przy tym należy, że zasada interpretacji niejednoznacznych postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia na korzyść ubezpieczonego wypracowana została jeszcze zanim wyraźnie wyraził ją ustawodawca. Chociażby w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1997 r., III CKN 76/97, (LEX nr 50796) stwierdza się, że zarówno przepisy normujące umowy, jak i regulujące je postanowienia ogólnych warunków umów oraz indywidualnie uzgadniane umowy nie powinny być interpretowane w sposób oderwany od ich natury i funkcji. Umowa ubezpieczenia ma pełnić funkcję ochronną, z czego wynika, że miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony. Do zasady interpretacji ogólnych warunków ubezpieczenia na korzyść uprawnionego z umowy odwołują się też inne orzeczenia Sądu Najwyższego (zob. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97, LEX nr 1215932; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1858/00, LEX nr 78897; wyrok SN z dnia 13 maja 2004 r., V CK 481/03, LEX nr 183801; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430; wyrok SN z dnia 14 lipca 2006 r., II CSK 60/06, LEX nr 450174; wyrok SN z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 307/06, LEX nr 238967).

Zgodnie z § 39 ust.1 pkt 4 OWU załączonych do przedmiotowej umowy, do obowiązków ubezpieczonego należy niezwłoczne powiadomienie policji o każdym zdarzeniu, które mogło powstać w wyniku przestępstwa lub wykroczenia (w tym także w wyniku wandalizmu), oraz złożenie wniosku o ściganie osób odpowiedzialnych za powstanie szkody. Naruszenie tego postanowienia nie zostało obwarowane żadną konkretną sankcją. W szczególności, zachowanie to nie zostało wyraźnie ujęte w żadnym z postanowień § 11, § 12 i § 13 OWU obejmujących, zgodnie z przyjętą we wzorcu tym systematyką, „Wyłączenia odpowiedzialności" ubezpieczyciela. Niezaprzeczalnie sugeruje to, że uchybienie temu konkretnie obowiązkowi nie skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Z istoty umowy ubezpieczenia nie wynika oczywiście zakaz wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, gdy szkoda powstała lub uległa zwiększeniu wskutek zaistnienia przesłanek określonych w samej umowie lub w stanowiących jej część kwalifikowanych wzorcach, jakimi są ogólne warunki umów. Niewątpliwie jednak spełnienie funkcji ochronnej umowy ubezpieczenia wymaga, aby przed jej zawarciem ubezpieczający miał pełną świadomość, jakie wypadki ograniczają lub wyłączają odpowiedzialność kontrahenta. Ubezpieczyciel jako autor ogólnych warunków ubezpieczenia, a przy tym profesjonalista, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieścisłej redakcji tych postanowień obciążały ubezpieczającego. Tym bardziej, że przy wykładni woli stron umowy ubezpieczenia samochodu auto-casco nie można abstrahować od tego, że w świadomości społecznej ukształtowało się rozumienie takiej umowy jako ubezpieczenia szerokiego, obejmującego z reguły wszystkie zdarzenia określone mianem np. kradzieży, toteż wszelkie wyłączenia takiej odpowiedzialności powinny być zarówno w ogólnych warunkach ubezpieczenia jak i umowie jednoznacznie i wyraźnie określone, tak, by ubezpieczający już w chwili zawierania umowy wiedział jednoznacznie, jakiego rodzaju działanie (bądź zaniechania) z jego strony może się spotkać z odmową wypłaty odszkodowania. Przenosząc powyższe w realia konkretnej sprawy stwierdzić należało, że wobec konkretnych, nieprecyzyjnych, niejednoznacznych, a nawet mylących dla przeciętnego adresata zapisów, dokonane ze zwłoką kilkunastu dni zgłoszenie faktu kradzieży nie może być uznane za takie działanie powodów, które skutkowałoby automatyczną odmową wypłaty odszkodowania.

Dlatego też słusznie Sąd Rejonowy wskazuje, że naruszenie przez powodów obowiązku niezwłocznego zawiadomienia policji o zdarzeniu można rozpatrywać co najwyżej w kontekście treści przepisu art. 827 § 1 k.c. Nie sposób jednak zachowaniu poszkodowanym przypisać umyślności czy rażącego niedbalstwa. Niepodobnym bowiem za takowe uznać złożenie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na policji w dniu 26 sierpnia 2015 r., a zatem w dacie niedalekiej od dnia jego ujawnienia (15 sierpnia 2016 r.), tym bardziej, że już sam dzień ujawnienia kradzieży nie musiał odpowiadać dniowi jej dokonania. Ponadto, na co słusznie powołują się powodowie, ubezpieczony już w dniu ujawniania przedmiotowej szkody zgłosił ją ubezpieczycielowi i działając w zaufaniu do niego postępował następnie w zgodzie z jego wskazówkami. Kolejnym krokiem było przecież umówienie i przeprowadzenie oględzin w dniu 18 sierpnia 2016 r., podczas których poszkodowany wskazał, że nie zgłosił kradzieży na policję. Nic przy tym nie stało na przeszkodzie, aby ubezpieczyciel - będący profesjonalistą w swojej dziedzinie, już wówczas przypomniał poszkodowanemu (konsumentowi, słabszej stronie kontraktu ubezpieczeniowego) o potrzebie złożenia stosownego zawiadomienia na policję i pokierował jego dalszymi dzianiami. Z niewiadomych powodów tego jednak nie uczynił, ograniczając swoją aktywność jedynie do wydania decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania. Rażące

niedbalstwo ubezpieczającego zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika. Brak zaś stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony - a zakład ubezpieczeń zobowiązany - do odszkodowania.

Powyższa ocena w żaden sposób nie godzi w swobodę ułożenia łączącego strony stosunku prawnego. W żadnym razie nie stanowi też, jak zarzuca apelujący, bezpodstawnej ingerencji w zapisy łączącej strony umowy (art. 353^1 k.c.).

Reasumując, wobec braku uzasadnionych zarzutów wniesiona przez pozwanego apelacja podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powodów została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1) w zw. z § 2 pkt 4) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).

(...)